Niedawno rozpoczął się w religijnym kalendarzu rok 5770. Pierwsze dziesięć dni roku to tak zwane ***straszne dni***, po których mamy najwazniejsze święto zwane ***Jom Kipur***, czyli Dzień Pojednania - pojednania z HaSzem i z ludźmi (zaczyna się 27.09.2009 wieczorem).



Wspomniane dziesięć dni, trwające od Rosz Haszana do Jom Kipur mamy dane po to, aby nawet najbardziej spóźnieni grzesznicy mieli czas na rozliczenie się ze swoich złych postępków w roku ubiegłym wobec HaSzem i wobec bliźnich. Z HaSzem rozmawiamy w naszych modlitwach przepraszając Go za nasze zaniedbania i niedoskonałość w życiu religijnym. Natomiast wobec naszych bliźnich powinniśmy osobiście dokonać rozrachunku naszych uczynków. Oddajemy pospiesznie, zapomniane długi i pożyczone przedmioty - przepraszając równocześnie za opóźnienie. Naszych znajomych przepraszamy nawet za to, że nieświadomie mogliśmy im w ubiegłym roku uczynić jakąś przykrość nie wiedząc dziś o tym i prosimy wszystkich o wybaczenie nam naszych ludzkich grzechów. Jednocześnie sami przyjmujemy od innych osób różne przeprosiny i uwalniamy ich sumienia od brzemienia świadomości popełnionych złych uczynków. Dzięki temu wszyscy uzyskujemy nadzieję, że również i HaSzem będzie dla nas niemniej łaskawy w zapomnieniu naszych grzechów i zapieczętuje nas ostatecznie w Jom Kipur do Księgi Życia na zaczynający się właśnie kolejny rok.
Niegodziwością jest, jeśli bez bardzo ważnego uzasadnienia, nie przyjmiemy od kogoś jego przeprosin za złe postępowanie wobec nas. W ten sposób narażamy drugiego człowieka na to, że za naszą przyczyną może on nie dożyć następnego roku.
Nie miejsce tu na opisywanie dokładnie jakie na Jom Kipur odmawiamy modlitwy i jakie odprawiamy rytuały - od tego są specjalne Machzor'im. Skupmy się raczej na nas samych. Naszą niedoskonałość w nakazanych modlitwach i pieśniach hebrajskich HaSzem prędzej nam wybaczy od naszych niewłaściwych uczynków i świadomych zaniedbań. W naszym ogromnym zestawie obowiązkowych 613 Micwot mamy nakazy i zakazy. W straszne dni i w Jom Kipur bardziej liczą się te postępki, które mamy dokonać niż te, od których mamy się powstrzymać. Na przykład w Jom Kipur mamy post całkowity od wszelkich przyjemności oraz od jedzenia i picia (co nie dotyczy dzieci i chorych). Jednak bardzo ważne jest abyśmy zrobili coś pozytywnego. Wobec HaSzem będzie to ***Tszuwa*** czyli skrucha za nasze grzechy i postanowienie poprawy naszego życia. Wobec innych ludzi będzie to Cedaka czyli dobroczynność polegająca na udzie-laniu pomocy osobom będącym w potrzebie.

Cedaka

to nietylko materialna dobroczynność, to słowo pochodzi od cadok (sprawiedliwy), a to oznancza, że musimy mieć w sobie uczciwość i sprawiedliwość względem innych ludzi. Tak więc szczególnie w tym ważnym dla naszych dalszych losów czasie powinniśmy odwiedzić

jakieś osoby samotne lub chore czy ubogie, dowiedzieć się o ich potrzebach i udzielić im pomocy. Oczywiście przez cały rok należy pomagać, ale teraz mamy szczególną okazję na przypomnienie tego obowiązku. Czasem ktoś nie wymaga pomocy materialnej ale życzliwości innych osób, świadomości, że nie jest sam na świecie - wystarczy wtedy zaprosić tę osobę na wspólne święta lub chociażby częściej z nią rozmawiać. Tak spełnimy micwę i sami poczujemy się lepsi.
Z okazji Nowego Roku (Rosz Haszana) wielu Żydów odprawia dość widowiskowy rytuał zwany ***Taszlich***
. Nad brzegiem morza lub rzeki odmawiają oni modlitwy i z kieszeni swoich ubrań wytrząsają do wody (lub w przepaść) różne okruchy (np. chleba), symbolizujące (tu) nasze grzechy i zaniedbania zeszłoroczne, których pozbywamy się wyrzucając je w otchłań. Gdy fale "pochłoną" już nasze grzechy to pamiętajmy jednak o tym, że ważniejsze jest oczywiście wyrzucenie tych grzechów z naszych myśli i pragnień, aby się więcej nie powtórzyły. Od owego Taszlich ważniejsze też są wspomniane wcześniej Tszuwa i Cedaka. Chodzi przecież o praktyczną realizację naszej poprawy.
Ludzie wokół nas pędzą przez życie i zachwycają się osiągnięciami nowoczesnych technologii. Jednak większość zapomina o tym, że nadal od najdawniejszych czasów nie udało się ludzkości uporać z powtarzającymi się problemami niedoskonałości moralnej człowieka. Za chorą moralnością postępują też choroby fizyczne, na miejsce jednych pojawiają się inne. Ludzie chcą uciec od zmartwień i problemów otaczając się różnymi "murami" od otaczającej ich rzeczywistości. Chcą mieszkać coraz wyżej, bo bliżej nieba nie widać ziemskich brudów i świat wydaje się być lepszy. Budują sobie w nowoczesnych miastach coraz wyższe "wieże Bawel", jak ta w Gdyni - najwyższa na Pomorzu. Kto dziś wspomina budowniczych starożytnej wieży Bawel i ich los...? A jaki nas czeka los ...? - to się rostrzygnie właśnie w Jom Kipur !



Zróbmy, więc wszystko, dopóki czas, aby nasz los za sprawą HaSzem był zapisany i zapieczętowany w boskiej Księdze Życia, czego Wszystkim Wam i sobie (przy okazji) serdecznie życzę!
Shalom!
(R.) Chaim b'n Josef